

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłać kwartala
w miesiącu 2 tal.
z dodatkiem rocznym
3 tal.
Pocztach krajowych
9 tal. 18 sgr. 9 fen.
z dodatkiem rocznym
8 tal. 18 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dotychczasowa
opłata za
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Włocławskim, nr. 5.
Listy
do Redakcji i do Ekspedycji
winny być
frankowane.

№ 9.

Wtorek 13 stycznia 1863.

№ 9.

Poznań, 12 stycznia. „Die wahre Lösung der preussischen Verfassungswirren.“ Prawdziwe rozwiązanie powikłań konstytucyjnych w Prusiech, jestto tytuł broszury politycznej, którą zacny i gorący zwolennik wolności i prawa, p. dr. Metzsig w Lesznie, wydał na kilka dni przed otwarciem pruskiego sejmiku tegorocznego. Szanowny autor zastanawiając się nad przyczyną trudności, które Prusy w obecnym labiryncie wprowadziły, przypomina na wstępie, że już w r. 1848 przewidział i przepowiedział trudności chwili dzisiejszej, a zarazem i podał środek jedyny na ich zwalczenie i wrócenie Prusom wewnętrznej spokoju. Na gruncie zmurszałym niemieckiego państwa wyrosło silne drzewo, w którego cieniu zamieszkał jenuusz ludzkości. Pod koniec zeszłego stulecia rdza zjadliwa liście zatruliła, i gałązki już nowych zaprzestały wydać pączków, kwiat się w owoc wiązać zaprzestał. Pień już więcej się nie rozrastał, a korzenie są nienaruszone. Już w dawniejszych swych pismach autor właściwy powód katastrofy w r. 1806 upatrywał dla Prus w podziale Polski, bo historia stwierdza przypowieść biblijną, że nie będziesz zbierał winogron z cieni, ani fig z ostu. W podziale Polski przyczyna, że te Niemcy, serce Europy, mające przyświecać w cywilizacji, z drogi swojej zwichnięte, że się w Prusiech jedrne i zdrowe życie konstytucyjne zawiać nie może. Ułomności dzisiejsze, płynące bezpośrednio z ustaw wiedeńskiego kongresu, tylko nowy europejski kongres zdoła usunąć, dając całej Europie nowe, moralne podstawy, a wtedy dopiero przedmiot sporów obecnych z istotną potrzebą i siłami państw każdego z osobna da się sprowadzić do harmonii. Czemu usiłowania sejmików pruskich pożądanego nie wydały rezultatu? Prusy pragną rozwoju monarchii konstytucyjnej z podziałem władzy prawodawczej i wykonawczej, aby Niemcy, o nie oparte, z związku państw się przedzierzgli w państwo związkowe, drogą reform, aby uniknąć rewolucyjnej. Prawa różnych w państwie czynników mają się wykonywać ze względnością wzajemną, jeżeli funkcje żywotne całości nie mają doznać uszczerbku. Swobodny rozwój życia konstytucyjnego w Prusiech spotyka wciąż zawady, których źródło do najciemniejszej strony ubiegłej historii pruskiej się odnosi. Autor przytacza memoriał podany w tym względzie do hr. Bernsdorfa. Zdaniem autora reforma wojskowa w Prusiech spotkałaby gotowość ochoczą, gdyby stała się krokiem przygotowawczym do kongresu europejskiego, biorącego za cel pokój i równoprawienie. Propozycja takiego kongresu złożyłaby prąd polityczny w ręce Prus, ale jest niepodobna, dopóki w łonie ich występują na jaw przeciwieństwa nie zagadzone. Jako pierwszy, konieczny krok ku ich zagadzeniu, przedstawia się autorowi przywrócenie Polski w granicach z r. 1772. Następnie autor kreśli w najogólniejszych zarysach zasady przyszłej organizacji wojskowej, któreby dalej snując nie przewidywaną obecną reformę, bez uszczerbku na siłę bardzo znaczną dawały ulgę, a do których to zasad zwołana przejszby pozwolił kongres porządkujący sprawę Europy w sposób powyższy napomknęty. Wielkiego serca postanowienie w sprawie polskiej będącej na dobie, zdaniem Teodora Opitza, jednego z najbystrzejszych publicystów niemieckich, w okamgnieniu rozwiązałoby tę zmgę, która rozwój konstytucyjny Prus krępuje, i otwarłoby drogi szerokie i łatwe dla energii i czynu w polityce niemieckiej.

Postawiwszy jako naczelny postulat przywrócenie Polski za pomocą kongresu europejskiego, zbija autor kolejno uprzedzenia, jakoby stąd pod względem jakimkolwiek mógł powstać uszczerbek dla Niemiec, albo interes Niemców na ziemiach polskich osiadłych na szwank byłby narażony, a pod względem gwarancji dla ostatnich wskazując na historią Rzpltej polskiej, porównaną z stosunkiem, w jaki zawisłość polityczna wprawiła ludność polską na Górnym Szląsku; ofiary dobrowolne niegdys swobodnych Niemców wielkopolskich na rzecz konstytucji z 3 maja, z żądaniem, aby Polacy pod berłem pruskiem przedewszystkiem przestali być Polakami. Liberalny Niemiec, łącząc najszlachetniejsze przymioty swego narodu, wyrobione kształceniem dziesięciowiekowym, całą ludzkość równą miłością, sprawiedliwością i wolnością obejmuje; samozwańczy „liberał niemiecki“ zarozumiał nad wszystko się wynosząc, chce mieć wolność tylko dla siebie. Ten to tylko „liberał niemiecki“ entuzjazm dla jedności Włoch umie godzić, gwoli mniemanym korzyściom osobistym, z utrwaleniem podziału Polski. Kwestya polska, dziś już nagląca, przeziłka wskroś żywot pruski publiczny; od jej rozwiązania zależy przyszłość nie tylko Niemiec, ale Europy.

Co do kwestyi wiszącej reformy wojskowej w Prusiech, autor życzy gorąco aby izba wszystko przyznając ułatwiła rządowi zadanie utworzenia lepszej przyszłości w sposób wyżej wskazany, i kończy słowy: „Polityka nie kramarska, lecz bankierska; nie na przelotną dobę plany zakładać należy, ale na tysiąc lat. Tylko wtedy się stworzy coś wielkiego i ugruntuje trwale.“

— Znany wychodziec i publicysta rosyjski, p. Iwan Gołowin, przesyła nam pismo następujące, datowane z Paryża, 5go stycznia r. b.:

„Wielki przewrót dokona się w myślach i w polityce przez ustąpienie Grekom wysp Jońskich, a Hiszpanii Gibraltaru, z strony Anglii. Wielka Brytania czynem tym oświadcza, że jest dość wielką i dość bogatą, aby obyć się bez obcej własności. W obec tego faktu pragnąłbym się odezwać do rządu rosyjskiego: „Rozszerzcie światło waszych poddanych, rozszerzaj-

cie cywilizacją, miasto troszczyć się o szerzenie granic waszego państwa. Oto przemysłem i zamożnością w naszym stuleciu narody wpływ wywierają, nie zaś siłą brutalną, której koniec nie inny, jak matactw dyplomatycznych. Miasto wyciskać izy Polakom, krew tóczyć z Czerkiesów, bicie kanały, zakładacie szkoły, kończcie drogi żelazne, podnoście rolnictwo. Macie ziemie dostatek, a i morze otwarte dla tych, którzy pływać umieją.“ Mogliby na to odrzec mi dyplomaci rosyjscy: „Kiedy Anglia wróci wolność Irlandyi, wtedy Rosya przywróci Polskę.“ Ależ pierwszy już krok uczyniono, zatem go naśladować. Anglia się zrzeka protektoratu, którego nie chcą Jończycy. Więc i wy zrzecicie się Polaków, którzy was nie chcą. Jeżeli myśli brakuje waszemu narodowi, więc je szerzcie miasto je przesładować, a odrzeczcie się polityki nieprawej. Nasz Zbawiciel ucieszy się więcej chrześciańskim zasadom wykonywanym przez narody, niżli gdyby grób jego wydatło z rąk Muzułman. Głosicie iż jesteście na drodze postępu, na drodze reform, więc dowiedzciez tego, raz przecie rozwijając kwestyja polską. Szerokie macie drogi, któremi ze światem cywilizowanym możecie się znośić. Cała Polska, powiedział cesarz Mikołaj do lorda Durhama, nie warta stu oficerów rosyjskich, poległych przy szturmie Warszawy. Ponieważ nie więcej przynosi jak warta, pewnie też nie będzie zbyt trudno ją oddać. Cesarz Aleksander II głosi, jakoby wracał wychodzącem dobra zabrane, a godna uwagi, że ten środek który nikogo nie zawodzi, właśnie w tymże samym pojawia się czasie, gdzie odstępują wysp Jońskich. Niechże odda ten polski kraj zabrany Polakom, a ziemia będzie mu lekką.“

— Myśl jakiejś osobnej, litewsko-ruskiej autonomii Litwy, pokutująca w mnię jasnym głowach niektórych ludzi dobrej wari i dobrej woli, jako pośrednia droga do powrotu do polskiej jedności, a znajdująca zarazem bardzo łaskawy posłuch w najwyższych sferach rządowych rosyjskich, które doskonale wiedzą, co robią: myśl ta z gruntu nieszcześliwa i fałszywa mimo złudnych jej pozorów, zaczyna już w warszawskim nawet dziennikarstwie, prawda że słabiutki dotąd, znajdować odźwięk. Jako próbkę przytaczamy początek jednej z ostatnich wileńskich korespondencji do Gaz. Warszawskiej:

„Dopóki Wilno,“ pisze on, „było kiedyś stolicą księstwa litewskiego, gwar musiał być wówczas niezmierny; życie polityczne i ruch handlowy kipiał w niem, w całej pełni przedzierzał się tu nawet dziś zarosłemi drogami, jak naprzykład spławem po Wilii. Lecz gdy książęta litewscy zasiedli na tronie Piastów w Krakowie, gdy dostojnicy książęcy popłynęli za nimi ku Karpatom, Wilno, jak wszystkie bodaj nasze miasta stołeczne na niewygodnym punkcie zbudowane, naprawdę we wdo-wie przyoblekło się szaty. Od czasów Zygmunta Augusta upadek, to powolny, opuszczeniem miasta przez bogatszych i zwracaniem się handlu w inną stronę, to gwałtowny przez wojny, mory i pożogi, począł bez przerwy tóczyć świętość Gedyminowego grodu. W tém chyleniu się do upadku były jednakże pewne chwile gorętszego życia, w czasie kilkoniedzielnych sesji trybunału litewskiego i sejmików wojewódzkich, itd.“

Jestto, być może, prawdziwy zupełnie obraz kolei dziejowych miasta Wilna; ale, pytany każdego: jaki polityczny sens moralny musi się każdemu Litwinowi pomimo woli z tak przykrojonego rozpamiętywania nasuwać? Czy nie ten oczywiście, że czasy świetności Litwy i Wilna, były za czasów udzielnosci tego kraju, że więc tak zwana autonomia, oddzielająca go zarówno od Rosyi jak od Polski, sama jedna te czasy powrócić może. Radzi wierzyć chcemy, że pisarzowi owego li-stu ani się śniło o żadnej politycznej i antypolskiej intencji; wszelako w dzisiejszych czasach trzeba być na ostrożności, żeby bezwiednie nawet nie stać się narzędziem planów spólnej sprawie Polski i Litwy szkodliwych.

N. Pan raczył nadać pozasłużbowemu pułkownikowi Schulenburgowi, marszałkowi JKW. księcia Albrechta pruskiego oznaki orderu orła czerwonego trzeciej klasy na pętlicy z mieczami.

Berlin, 11 stycznia. Dziwne tu dziś krążyły wieści, jakoby prezes ministerstwa p. Bismark-Schoenhausen miał zamiar wystąpić z gabinetu jeszcze przed zagajaniem izb. Pogłoska taż dodaje, iż w takim razie stanąłby na czele gabinetu obecny minister handlu p. Selchow. Do wystąpienia p. Bismarka nakłonić miała kwestya niemiecka, która podobno dla Prus nie bardzo pomyślny obrot wzięła. Wiadomość ta atoli, lubo dość rozpowszechniona, wątpić należy ażeby się sprawdziła, mianowicie w tak krótkim czasie.

— Zdaje się niepodlegać już żadnej wątpliwości, że ministerstwo po ustaniu wychodzenia St. Ztg., wybrało sobie za półrządowy organ dotąd mało czytowaną Norddeutsche Allgemeine Ztg. Wspomniona gazeta zawiera we wczorajszym swym numerze rozmaite artykuły, które widocznie są pochodzenia urzędowego. Jeden z tych artykułów traktuje o systemie brania zastępców do służby wojskowej. Z artykułu tego jasno poznać można, że ministerium zamierza podać odpowiedni projekt do prawa. Drugi projekt skierowany jest przeciwko doniesieniu National Zeitung z Glogowa, dotyczącem się utworzenia piątej szkoły wojennej w tém mieście, w sprzeczności z uchwałą zapadłą w izbie poselskiej. Artykuł ten twierdzi, że założenie piątej szkoły wojennej jest dotąd jedynie projektem. Trzeci artykuł rozumuje nad zachowaniem

się przyszlém izby poselskiej mającej być w tych dniach zagajoną, w obec ministerstwa oraz ministerstwa w obec izby poselskiej. Ministerstwo tuszy rozdziwić większość izby, a gdyby się i to nieudało, to i wtedy wypadków, jakie nastąpić mają, „oczekiwać będzie z wielką spokojnością.“

— Minister handlu rozporządził reskryptem z dnia 14 grudnia r. z. podwyższenie opłaty za odnoszenie gazet na wsie przez listonoszów, przez co utrudnił mieszkańcom wiejskim czytowanie gazet.

— Jak słycać, przedłożony będzie zebrać się mającemu sejmowi pomiędzy innemi także projekt tyczący się budowy nowego gmachu parlamentowego w Berlinie.

— Rozporządzenie ministra sprawiedliwości tyczące się używania wyłącnie do obwieszczeń urzędowego Staats-Anzeigera i innych urzędowych dzienników, przesłano podobno obecnie także urzędowi górniczym, pocztowemu, celnym itd. ku zastosowaniu się.

— Książę Wilhelm, syn następcy tronu pruskiego, który dnia 27 b. m. cztery lata skończy, otrzymał już podoficera, który go musztry uczyć będzie. Skoro tylko książę zśeść lat ukończy, mianowany będzie dla niego ochmistrz wojskowy i cywilny. Jeździć uczy księcia koniuszy księcia Pruskiego.

— Lauenburger Kreisbl. zewiera następujące obwieszczenie: „Ponieważ w obwodzie tutejszego batalionu usiłują zbierać składki demokratyczne na tak nazwany fundusz narodowy, widzi się batalion zagnonym, ostrzedz usilnie wszystkich landwerzystów i do dyspozycji wojsk postawionych rezerwistów przed braniem w składkach tych udziału, gdyż one uważane być jedynie mogą za bezczelną demonstracją przeciwko środkom przez rząd król. nakazanym, do której nikt bez nadwężenia przysięgi złożonej JKMości należeć nie powinien i batalion każdego przekraczającego w tym sensie pociągnie do śledztwa i ukarania. Słupsko, (Stolpe) 30 grudnia 1862. Oppen, podpułkownik na odstawce i p. o. dowódzce batalionu.“

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 8 stycznia. Najstarszy syn namiestnika, w. ks. Konstantyna, Mikołaj, przybył z Petersburga do Warszawy.

— W dniu wczorajszym, w sali sesyjnej dworca stacyi głównej w Warszawie, odbyła się instalacja nowego dyrektora dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, p. Antoniego Mireckiego. Prezes rad zarządzających pomienionych dróg żelaznych, p. Herman Epstein, instalował nowego dyrektora, który z dniem dzisiejszym objął ważne swoje obowiązki. Aktowi temu asystowali wszyscy wyżsi urzędnicy zarządu dróg żelaznych.

— Niedawno temu, tutejszy korespondent do jednej z gazet szląskich opowiadał o straszliwej historii odkrycia świętokradzkiej spółki włóczęgów i grabarzy, którzy od lat kilku wykopywali trupy na cmentarzu Powąskowskim, by nimi tuczyć wieprze. Jak się zdaje w związku z tą bajką pisze dzisiejszy Kurjer Warszawski: „Rzadko bardzo ażeby się udała lepszej puszczona pogłoska jak obecna o jakichś wieprzach karmionych ciałem ludzkim, a która po całej rozsiewają Warszawie, z dodatkiem za każdym razem nowych a do tego i śmiesznych szczegółów. Jest to powtórzenie bajki, jaka przed laty 6 czy 7 obiegała Warszawę. Ogół utrzymuje, że chcąc ażeby dzwony były głośnie, odlewający takowe, puszczają jakąś ploteczkę, która im bardziej się szerzy, tém głośniejszemi owe dzwony uczyni. Owoż i dzisiaj chyba tylko tej okoliczności przypisać możemy owę historią o wieprzach, i dziwić się tylko należy, z jaką łatwownością przyjęta została i do jakich olbrzymich rozmiarów wzrosła!“

— Korespondenci tutejsi do szląskich, szczecińskich i berlińskich gazet opowiadają jednozgodnie, że dnia 7 bm. w południe, przebity został sztyletem przez niewiedomego ale porządnie ubranego mężczyznę, na ulicy Rymarskiej przy wejściu do gmachu komisji Skarbu, żyd z Garwolina, nazwiskiem Mortka Brandmann czy też Bandmann, w chwili kiedy szedł do komisji Skarbu po odebranie 200 rubli nagrody, za wyspiegowanie i zadencjonowanie owych trzech młodych ludzi, których przed niejakim czasem przytrzymano w Garwolinie wraz z transportem rewolwerów. Morderca uszedł, przez nikogo nieściganym. Później aresztowała wprawdzie policya jakiegoś podejrzanego sobie człowieka, ale ten się do niczego nie przyznaje. Pchnięcie sztyletem musiało być nader silne, bo przebiło grubą plikę papierów, które zamordowany miał na piersiach. Umierającego szpiega zaniesiono do szpitalu starozakonnych, żył on jeszcze wszelako na drugi dzień.

Zresztą owi korespondenci do Ostsee Ztg., Kreuz Ztg., którzy pierwsi trąbili o odkryciu i przytrzymaniu komitetu centralnego wraz z jego drukarnią, pieniędzmi, papierami, itd., powiadają teraz, że komitet istnieje jak istniał, tajne drukarnie drukują jak drukowały i wszystko jest mniej więcej po dawnemu, albo jeszcze gorzej.

— Chelmiński Nadwiśla nin pisze: „Przed kilku dniami przybył do redakcji Nadwiślanina jeder obywatel z Królestwa z zapytaniem, z kąd powzięliśmy wiadomość o powieszeniu p. Zaremby z Mławskiego przez członków komitetu centralnego warszawskiego. Odpowiedzieliśmy, że Nadwiślanin nigdy o tém nie pisał; zdawało się nam tylko, że spotkaliśmy się z podobną opowieścią w innym dzienniku polskim, ale trudno nam już było odszukać, w którym to było. Obywatel z Królestwa zaręczał nam, że p. Zaremba z Mławskiego, ów przynajmniej, który mieszkał w Opalenicy na Michałowski,“

żyje, jest zdrowi i cały, ale wścieka się na szerzone bezczelnie o nim pogłoski. Nie koniec na tém. W Danz. Ztg. z 6 stycznia czytamy telegram z nad granicy polskiej z 5 tm. następujący: „Właściciel dobr Zaremba, ponieważ uwieźił dwóch członków centralnego komitetu zbierających składki i oddał władzy, w powrocie został napadnięty w lesie i powieszony.“ Wszelkie powody skłaniają nas do twierdzenia że i ten telegram również jest fałszywy, jak dawniejsze opowieści gazetarskie.“

— Powszechnie słyszeć się dają skargi na brak szmat, któreby służyć mogły do wyrabiania papieru, a lubo przez niegospodarstwo nasze w kraju tysiące centnarów tego drogiego materiału ginie, lub wywożone są do Prus, to przecież robią się tu i owdzie próby i poszukiwania nad wynalezieniem czegoś coby zastąpiło szmaty w fabrykacji papieru. W tych czasach, w mało zaludnionem a zatém i nie wiele dostarczyć mogącym szmat porzeczcu Dniepru, powzięto myśl wyrabiania papieru z łodygi sitownika, który tam wody i błota po obu brzegach rzeki ciągnące się zapełnia. Roślin ta w narzeczcu ludowem nosi nazwę kuga i o ile dotychczasowe wykazały próby, daje się zastosować do powyższego celu. Założono już nawet w Chersonie małą fabrykę papieru z sitowia, o prowadzeniu której dobrzeby było powziąć szczegółowe wiadomości, dla przykładu i nauki mogących ten rodzaj przemysłu exploatawać nad Dnieprem.

— Piszą stąd do Czasu, pod datą 3 stycznia; Z pogłoszek, które zapowiadały na Nowy Rok ważne zmiany, nowe reformy, żadna nie stała się faktem. Nie więc nowego w tym względzie doniesieć nam nie mogą. Składanie powinnowań na Nowy Rok namiestnikowi, a teraz w ks. Konstantemu, odbyło się nie jak dawniej na grecki nowy rok, ale na nasz nowy rok. Niektórzy stąd wróżyli różne reformy; lecz rząd rosyjski w drobnościach w formie ustępuje niekiedy, ale w rzeczy zaś samę, w interesach o ólnego znaczenia do ustępstw nie jest skłonny. Zawsze jednak zastosowanie się w księcia do zwyczajów kraju naszego za pochwalne uważać musimy; chcielibyśmy tylko, żeby zastosował się do interesu kraju, żeby zrozumiał jego potrzeby i nie stawiał im tany jak dotąd było, nie tłumić życia jak dotąd robi, nie walczył z widmami rewolucji, których nie ma, a sam rewolucji nie wywoływał przez ucisk, prześladowanie i proskrypcyjny pobór. Tak, niestety, pomimo zapewnień o dobrych chęciach w księcia, o których ciągle mówią i piszą, pomimo odezwy, że pragnie pracować wspólnie z Polakami dla dobra ojczyzny; pomimo szumnie głoszonych reform, a raczej zamiarów reform, kraj jęczy w ucisku, targa się w pętach, a rządy w księcia nietylko, że mu folgi, oddechu nie przyniosły, ale owszem zrujnowały go bardziej i bardziej dotknęły niż rządy jego poprzedników na namiestnictwie. W księżę przy noworocznem przyjęciu do zebranych urzędników przemawiał po polsku, nie przecież nie mówił takiego, coby było obietnicą, nadzieją lub wskazówką na przyszłość.

Wielki księżę już się przeniósł do zamku, gdzie mają się rozpocząć bale i zabawy. U margrabiego także w tym karnawale zamierzają się bawić, miasto za to o zabawie nie myśli, jest smutku pełne i jakoby Magdalena pokutnica we łzach, żalu i tęsknocie spędzi czas karnawałowy.

W sam nowy rok, liczne bardzo grono młodzieży odprowadzało na cmentarz Powąskowski zwłoki Józefa Rolskiego, zmarłego dnia 30 grudnia w wieku lat 23. Nazwisko jego nie było powszechnie znane, znali go jednak dobrze rzemieślnicy i młodzież warszawska. Był to bowiem młodzieniec pełen zapалу dla sprawy narodowej, odznaczał się przytęm odważą, siłą charakteru i poświęceniem. Te przymioty wyrobiły mu wpływ na młodzież i brał udział w ruchu narodowym teraźniejszym. W sierpniu był aresztowanym i osadzonym w cytadeli. Komisya śledcza udowodniła mu żadnej winy nie mogła i po miesiącu więzienia na wolność wypuściła. Umarł na ospę.

Na wczorajszym posiedzeniu sądu wojenno-polowego, badano Donata Czyżewskiego, czeladnika stolarskiego, Konstantego Jankowskiego, wyrobnika, brata Piotra, także będącego pod sądem. Jankowski zeznania porobione w komisji śledczej odwołał, nie były to bowiem dobrowolne zeznania; z początku obiecywano mu nagrodę za potwierdzenie zeznań, które chciała komisya w niego wmdwić; potem mu grożono i mówiono, że jeśli nie przyzna się do tego co denuncjanci i inni na niego powiedzieli, to pójdzie na Sybir, będzie bity itd. Przestraszony Jankowski, będąc, jak się wyraził, jakby w malignie, w skutek tych groźb podpisywał co mu kazali.

Ludwik Bandel, czeladnik tokarski, człowiek nieumiejący czytać ani pisać, przedstawił sądowi, że mu także grożono przy inkwizycjach; rzekł, że komisya wymaga zawsze, ażeby więzień mówił to co ona chce, że chociażby żądała przyznania się do zabójstwa, którego więzień nie popełnił, to trzeba by i to powiedzieć, bo inaczej źleby było więźniowi. Feliks Kwieciński także czeladnik tokarski, którego całą winą jak i poprzednika jest, że przysięgał na miłość i wierność ojczyźnie, mówił, że kazano mu potwierdzić to, co Władysław Piwoński, używany przez dozorcę policji Rakowskiego do prowokowania młodzieży rzemieślniczej, powiedział na niego, że ażeby go zmusić do przyznania słuszności Piwońskiemu, głodzono go przez pięć dni utrzymując na chlebie i wodzie, obiecywano mu różgi w policji itp. O głodzeniu już nie pierwszy więzień mówił, a cała ta sprawa dobitnie wykazuje intrygi policyjne i okropną procedurę w komisji śledczej. Kwieciński prostował w sądzie swoje zeznania, za co gniewał się prezes Kornilowicz, twierdząc, że skargi więźniów prócz trzech, wszystkie okazały się kłamliwe. Ciekawy jestem, jakiego sposobu użył p. Kornilowicz na wysłedzenie słuszności skarg więźniów, zapytał zapewne członków komisji śledczej, którzy rozumie się przyznać się do popełnionych przez nich nadużyć nie chcieli. W takim stanie rzeczy więcej wierzyć musimy skardze więźniów publicznie, śmiało wypowiedzianej, za którą może ich spotkać surowszy wyrok, więcej jęć powiadam wierzyć musimy, niż zapewnieniom p. Kornilowicza. Zresztą przymusowe i straszne nieraz środkami popierane badanie w komisji śledczej jest od lat kilkunastu tysiącami faktami stwierdzone, a sam rząd widział się zmuszonym usunąć pułkownika Hatzfelda, gdy to postępowanie za bardzo jawnie się ukazało.

Posiedzenie dzisiejsze, dnia 3 stycznia, sądu wojenno-polowego zeszło na badaniach. Badano Antoniego Luboińskiego, czeladnika stolarskiego, który powiedział, że z powodu groźb mu czynionych w komisji śledczej zeznania tam poczynione nie są dobrowolne i dla tego je odwoływał. Ksawery de Hajdes niegdyś telegrafista, w końcu zatrudniony był jako retuszownik w fotografii Bajera. Zeznał, że w komisji śledczej grożono Sybirem, kajdanami, różgami, morzeniem i głodem, że przełknięto go i takim sposobem zmuszono do potwierdzenia tego, co komisya chciała. Szczególniej czynnym w przymuszaniu był asesor Słupski, członek komisji śledczej, który kazał mu protokół przez komisję wymyślone podpisać, doskakując do niego z pięściami. Takim sposobem wymogli na de Hajdesie fałszywe zeznania na Leopolda Budnego i na Stanisława Trzebińskiego i na siebie samego jak i na Antoniego Zakrzewskiego. Teraz de Hajdes błąd i chory, odwołał te zeznania. Przysięgi nie wykonywał, o stowarzyszeniu nie wiedział, a przecież jest długo w więzieniu trzymany, gdzie zdrowie mu odebrano i gdzie zrobiono go ofiarą przewrotnej i dzikięj intrygi śledczej. Aleksander Zawadzki sierota z domu Dzieciątka Jezus i czeladnik stolarski, niewiadomo za co oddany pod sąd, bo nawet protokół komisji śledczej winy mu zadanej nie zarzuka. Zdaje się, że chyba za to oddany pod sąd, że „o niczem nie wiedział i do niczego nie należał.“ Jerceń Kornilowicz obiecał mu uwolnienie.

Czwartym badanym dzisiaj był Aleksander Zaborowski, młodzieniec lat 22 ze szkoły przygotowawczej, postawy pełnej godności. Tłumaczył się prosto i łatwo, bo widocznie jest niewinnym. Zarzut przeciwko niemu taki, że gdy go aresztowano rzucił paczkę papierów, w której był Ruch, Straznica i programat jak i formy organizacji narodowej. Zaborowskiemu paczkę tę oddał człowiek nieznajomy, gdy go tymczasem aresztowano. Do stowarzyszenia nie należał, przysięgi nie wykonywał i żadnej niema z sobą winy. Następne posiedzenie odbędzie się na dniu 8 stycznia.

** Warszawa, 9 stycznia. Postanowienie rady administracyjnej Królestwa wzbudziło przystępu nad odczyty szkoły głównej młodszymi urzędnikom i innym wolnym słuchaczom, które nie dobrze było przyjęte, gdyż słusznie w niem początek jakiegoś ścieśnienia nauki upatrywano, postanowienie to dotąd nie zostało wykonane i zdaje się, że zupełnie zaniechanem będzie. Natomiast jest mowa o nadaniu uczniom szkoły głównej kart legitymacyjnych na wzór uniwersytetów niemieckich, któreby zarazem na wstęp wolny do audytorjów służyły. Zaprowadzenie pewnego porządku pod tym względem jest pożądane, ponieważ dla natłoku wielkiej liczby starszych osób, rzeczywici uczniowie częstokroć miejsca znaleźć nie mogą, a przynajmniej nie takie, z którychoby uważnie wykładu słuchać mogli. Osobliwym zjawiskiem jest np. obecność kilkunastu dam na odczytach historii, co także na spotęgowanie uwagi słuchaczy korzystnie nie wpływa. Chcąc pogodzić, chwalebna zkadina, żądę wiedzy nadobnych studentek z przyjętymi w świecie pojęciami o wyłączności uniwersytetów dla płci męskiej, możeby się dały urządzić o s o b n e odczyty historii, estetyki i literatury, specjalnie dla płci pięknej, naksztalt prelekcji panny Wasilewskiej we Lwowie, które sobie uznanie i wielkie pochwały zjednały. Podajemy ten pomysł pod rozwagę grona słynnych autorek, na których, jak wiadomo, Warszawa nie zbywa.

Przedwczoraj przebity został sztyletem przed komisją Skarbu starozakonny z Garwolina, jak mówią, w chwili, gdy odbierał miał nagrodę pieniężną za wydanie policji trzech młodych ludzi, o których aresztowaniu przy transporcie broni czasu swego donosiłem. Sprawę zamachu podobno ujęto w osobie ślusarza niewiadomego mi nazwiska. O rozpuszczonej nawet przez telegrams wiadomości o powieszeniu obywatela ziemskiego Erazma Zaremba z Plockiego, nikt tutaj nic niewie, zaprzeczają stanowczo tego czynu w sferach urzędowych.

Kwestya banku ciągle jeszcze nie rozstrzygnięta. Pogłoki o powołaniu p. Laskiego na kierownika tej ważnej instytucji, od której reorganizacji na zasadach liberalnych i zdrowych, rozwój rolniczy, przemysłowy i handlowy Królestwa tak przeważnie zależy, na nowo się pojawiły. Urzeczywistnienie tych pogłosek nie zapowiadałoby nowej ery dla banku ani wprowadzenia do niego tych wszystkich poprawek, których się powszechna opinia finansistów i przemysłowców w kraju domaga. Spominane tu i owdzie nazwisko p. Gruszeckiego, członka rady stanu i dobrze zasłużonego urzędnika, na posadę prezesa banku polskiego, więcejby życzeniem kraju odpowiadało.

P. Mianowski, rektor szkoły głównej, urządził u siebie co sobotę męskie zebrania, które nader licznie przez świat naukowy, literacki i artystyczny są odwiedzane.

AUSTRYA.

Kraków, 8 stycznia. Wypadek dzisiejszego stanowczego wyboru posła krakowskiego na sejm krajowy do Lwowa, był następujący: Z ogólnej liczby 2800 wyborców głosowało tylko 954 (700 straciło prawo głosowania w skutek niezapłacenia podatków, a blisko 1100 nie stawiło się na wybory); z tych ogółem oddanych 954 głosów, otrzymał p. Lipczyński głosów 819, ogłoszony przeto został posłem przez komisję wyborczą. Ta prawie jednomyślność tém się tłumaczy, że komitet wyborczy przyjąwszy zasadę solidarności, zalecił wszystkim wyborcom głosować na tego kandydata, który na zebraniu przedwyborczem, w dniu 5 b. m. odbytym większość głosów pozyskał, tj. na pana Lipczyńskiego. Przypomnieć zresztą wypada, że na tém przedwyborczem zebraniu było obecnych tylko 384 wyborców. Lwowska Gaz. Narodowa z dnia 6 b. m. tak opisuje ostatnie zgromadzenie przedwyborcze, które się tutaj dnia wczorajszego odbyło: „Wczoraj o god. 6 1/2 wieczorem odbyło się zgromadzenie wyborców w Krakowie. Zagał posiedzenie poseł krakowski, Skorupka, wykazując stanowisko posła i stanowisko sejmu galicyjskiego. Z mowy jego widzieliśmy, że sam nie ma jasnego wyobrażenia o tém stanowisku, lub że nie umiał go sformułować. Mówił, iż sejm ma 1, organizacyjno-społeczne, 2, społeczno-postępowe, 3, narodowo-zachowawcze

zadania! Po nim zabierało głos dwóch kandydatów: p. Trzeciński i Lipczyński. Pan Trzeciński opowiadał zasługi swoje koło sprawy kraju, od szkół poczynawszy. Lepiej by było by ktoś trzeci o tych zasługach i niezłomności zasad jego był się odezwał. Pan Lipczyński odezwał się kilkoma słowy i podniesionym głosem: że w poświęceniu dla kraju nikt go nie wyprzedzi, i zyskał ogromne oklaski. Za panem Leonem Chrzanowskim przemawiał bardzo wymownie pan Muczkowski. Jego mowa była treściwa i z głębszą myślą. Potem przemawiał doktor Samelson, poseł krakowski. Ale naprzód można było wiedzieć, że Chrzanowski nie otrzyma większości głosów. Słyszeliśmy mieszczan krakowskich, rozprawiających wszędzie, aby tylko „swojego“ wybrać. A pan Lipczyński wedle podobnych wyobrażeń jest swoim. Cała inteligencja i urzędnicy głosowali za panem Leonem Chrzanowskim, który otrzymał 152 głosów; mieszczaństwo par excellence po większej części za panem Lipczyńskim, który otrzymał 197 głosów; p. Trzeciński zyskał 34 głosów. We czwartek jest głosowanie istotne. Jakkolwiek popieraliśmy p. Leona Chrzanowskiego, i dziś jeszcze żałujemy, że Krakowianie nie chcieli pojąć stanowiska, które pan Chrzanowski od lat dwu tak konsekwentnie i czujnie w sprawie polskiej zajmował, to przecież radzimy Krakowianom aby po zobowiązaniu się do solidarności, głosowali jednogłośnie za kandydatem większości p. Lipczyńskim, tylko gdyby tenże dobrowolnie odstąpił od kandydatury, a co naszym zdaniem uczynić powinien, mogą głosować za p. Chrzanowskim.“

Praga, 8 stycznia. Dziś po cichiej mszy odbytej przez kardynała Szwarzenberga w kościele św. Mikołaja, zebrał się o godzinie 11 posłowie krajowi na sali posiedzeń: liberalni posłowie narodowi zasiedli w centrum, na lewicy posłowie niemieccy, ławę najwyższą także zajeli posłowie liberalni czescy, na prawicy fideikomisyści, wielcy właściciele i głosy wirilne. Po niemieckiej przemowie wielkiego marszałka ziemskiego hr. Nostitza i czeskiej zastępcy marszałka dr. Wańki, komisarz królewski bar. Kellersperg zagał posiedzenie po czesku, po czem obszerniej przemówił po niemiecku. Po załatwieniu formalności toczyły się rozprawy w obudwu językach, czeskim i niemieckim, wedle upodobania. Z powodu głosowania o wyborze dr. Limbecka zmierzły się stronictwa: Czesi mieli 94, Niemcy 100 głosów. Brakowało 47. Kardynał Szwarzenberg głosował z Czechami. Posłowie czescy po większej części byli w czamarach.

FRANCJA.

Paryż, 7 stycznia. Pożyczka turecka spadła na giełdzie wczorajszej o sześć od sta tak w skutek niepomyślnych wiadomości o zdrowiu sułtana, jako też w skutek ostatniego przesilenia w gabinecie tureckim, Wielki wezyr Fuad ustąpił miejsca swego Kiamilowi paszy, ale dymisy Aalego paszy, ministra spraw zewnętrznych, sułtan przyjąć nie chciał.

— Hiszpański minister finansów przedstawił izbom wniosek dotyczący się ogłoszenia portów na wyspach Szafarynack (niedaleko od brzegów marokańskich) portami wolnymi; ma to być już początek owych środków, które rząd hiszpański przedsięwzięć zamysła, aby odebrać Gibraltarowi handel przewożony i wywozowy marokański.

— Traktat handlowy zawarty między Francją i królem Madagaskaru jest podobno na szwank narażony. Radama I dopiero po zawarciu jego pomiarkował się, że otwarcie bezwarunkowe wszystkich portów handlowi europejskiemu narażłoby pomyślność jego kraju, oraz odebrałoby mu główne źródło dochodów i bogactw. Dla tego też chce koniecznie pod tym względem zmienić niedawno co zawarty traktat i w tym celu będą mieli jutro posłuchanie u cesarza kapitan okrętowy Dupré, który ów traktat zawarł, jako też Lambert powiernik Radamy II wysłany przez niego do Paryża.

— Gazeta londyńska, dziennik urzędowy, potwierdza to co już dawniej z innych źródeł donoszono, że lord Elli oznajmił w imieniu rządu angielskiego rządowi tymczasowemu greckiemu odstąpienie wysp Jońskich.

— Dziennik urzędowy liuboński oświadcza, że wszystkie wiadomości o sprzedaniu wyspy jakiejś nad brzegami Afryki przez rząd portugalski rządowi włoskiemu są całkiem bezzasadne.

— Dzisiaj odbędzie się pierwszy wielki bal dworski w Tileriach.

— Znany wychodźca polski, w Brukselli przebywający Wiktor Heltman, niegdyś członek centralizacji demokracji polskiej ogłasza w Przeglądzie rzeczy polskich, że gotuje, o możliwości bezstronnej Historji emigracji polskiej, prosi więc wszystkich, którzy w jej dziejach czynny brali udział, a mu własnych zapisków i autentycznych materiałów do przedsięwziętej przezeń pracy dostarczyć zechcieli.

— Z Waszyngtonu piszą, że rząd ma zamiar zaciągnąć pożyczkę 900 milionów dolarów, z których 300 milionów na pokrycie wydatków bieżącego roku, a 600 milionów na wydatki roku przyszłego. Spodziewano się dość powszechnie, w dzień Nowego roku pojawi się okólnik prezydenta wzywający do wolności murzynów tych wszystkich stanów, które nie są jeszcze zajęte przez wojska Unii. Ma oraz rząd waszyngtoński zamiar organizowania pułków murzyńskich.

— W miasteczku normandzkim Antretat zmarł obywatel pewien nazwiskiem Bekoust. Doszedł on do 89 lat, i sześć żon. Urodził się w Boże Narodzenie, ochrzczonym został w dzień św. Szczepana. Umarł również w Boże Narodzenie a na św. Szczepana pochowanym został.

Paryż, 8 stycznia. Gabinet petersburski odpowiedział oznajmienie rządu angielskiego, dotyczące się odstąpienia wysp Jońskich Grecjom, w ogóle pochwalając rzecz samą, ale czyn pewne zastrzeżenia co do formy, w jakiej się ma odbyć. Z tą ważną ten akt polityczny dalekim jest jeszcze od swego urzeczywistnienia, jak oświadcza sam Morning Post z powodu trudności różnorodnych, na które napotyka, chociaż o zamiarze rządu angielskiego najmniej już powątpiewać nie

zna, ponieważ wczorajsza urzędowa Gazeta londyńska zamieściła w dosłownym brzmieniu memorandum wystosowane do rządu tymczasowego greckiego przez gabinet londyński, a wręczone przez lorda Elliota w Atenach, które wyłuszcza tenże zamiar i wyszczególnia warunki, pod którymi wydanie wysp Jońskich Grekom nastąpić może. Warunki te są powszechnie już od dawna znane; Grecya ma zachować formę rządu monarchiczno-konstytucyjną, wstrzymać się od wszelkiej napaści na granice tureckie i wybrać takiego króla, któremuby prawnie nie zarzucić nie można. Ostatni ten warunek jest najtrudniejszy i pociągnie za sobą bezwzględnie jeszcze długie układy, ponieważ dotychczas żadnego rzetelnego kandydata nie ma. Anglia przedewszystkiem życzyłaby sobie byłego portugalskiego króla Dom Ferdynanda, a chociaż ten już raz dał odmowną odpowiedź, nie stracił jeszcze gabinet londyński nadziei, że z czasem będzie go można nakłonić. W tym celu właśnie postanowił lord Palmerston użyć wpływu króla belgijskiego, Leopolda, który jest krewnym króla Dom Ferdynanda i który wysłał do Lizbony własnoręczny swój list przez pierwszego swego sekretarza, pana Deveaux, namawiając jak najmocniej krewnego do przyjęcia ofiarowanej korony. Obok tego zaczynają dzienniki mówić coraz głośniej o kandydaturze księcia Aumale, który wprawdzie się jeszcze nigdzie nie odezwał, którego jednak Grecy mogliby teraz przyjąć z wielką ochotą, że nie tylko jest osobistością bardzo znakomitą, ale nadto nie ściąganie na nich gniewów rządu francuskiego, jak to z początku myślano. Na zapytanie bowiem umyślnie posła francuskiego w Atenach co do osoby księcia Aumale, odpowiedział minister Drouin de Lhuys, że gabinet francuski nie widzi powodów do szczególnego polecenia go, ale że mu także nie myśli stawiać żadnych przeszkód, jak w ogóle sprzeciwić się nie będzie żadnemu kandydatowi, któryby łączył w sobie warunki traktatami przepisane.

— Obiega w Paryżu nieprawdopodobna pogłoska, jakoby cesarz Napoleon ofiarował byłoposrednictwo swoje Austrii i Prusom w nieporozumieniach, które między nimi wywołała sprawa niemiecka.

— Depesze margrabiego Moustier, posła francuskiego w Stambule, dają dość smutne wyobrażenie o stanie umysłu sultana. Przychodzi mu, po prostu mówiąc, rozmaite do głowy fantazje szczególnego rodzaju. I tak niedawno temu darował pyszny pałac nad Bosporum swemu dentyście, który mu bardzo zgrabnie wyrwał chory ząb. Tenże dentysta w tak nadzwyczajnych jest teraz łaskach, że się powszechnie obawiają, aby go niechciał wynieść na stanowisko paszy lub wezyra. Niedawno temu pozwolił sobie tak grubo niedyplomatycznie wyrazić, mówiąc do posła francuskiego, że jeśli się tego rodzaju wybryki ponowić miały, trzeba będzie przedsięwziąć środki zaradzenia złemu.

Dyplomata włoski i bankier Bastoggi, który się podjął kolei żelaznych neapolitańskich, bawi obecnie w Paryżu. Starał on się nadaremnie przebłagać gniewu Rothschilda, którego, właściwa jego współwierzcom, próżność straszliwie zraniona została, że go Bastoggi pokonał jako współzawodnik do owych kolei neapolitańskich. Ponieważ ma przeciw sobie Rothschilda, nie może naturalnie uzyskać od rządu francuskiego żadnych finansowych ułatwień i ustępstw i musi się na prywatnej drodze układać mozolnie z bankierami i francuskimi i angielskimi.

— Przybył wczoraj do Tulonu z Civita-Vecchia 7 pułk liniowy, który niebawem popłynie do Meksyku, tak jak pułk legii zagranicznej, który w Oranie ma wsiść na okręty. Prócz tego słycać o wysłaniu sześciu szwadronów jazdy do Vera-Cruz. Dzienniki angielskie wczorajsze głoszą, na zasadzie listów z Nowego Yorku, że położenie wojska francuskiego w Meksyku jest bardzo krytyczne z powodu chorób i braku żywności. Ajenci francuscy zakupują w Nowym Yorku mąkę i rozmaite inne potrzeby dla wojska w ogromnej ilości. Przeciw temu wystosował konsul meksykański protestacyą do rządu w Waszyngtonie, ale sekretarz stanu Seward odpowiedział mu na nią, że nie ma ani władzy, ani prawa do przeszkadzania zakupom agentów francuskich.

— Obiegała pogłoska w Paryżu przed kilku dniami, że tegoroczne posiedzenie izb obejdzie się bez mowy o tronu; tymczasem rzecz ma się całkiem przeciwnie, nie tylko bowiem będzie mowa o tronie, ale mowa ta będzie wiele obszerniejszą i politycznie ważniejszą niż w latach poprzednich. Osobliwie tyczy się to spraw zewnętrznych; cesarz poda podobno obszerną wzmiankę o reformach, które papież w państwie swoim zaprowadzić zamysła. Nadzwyczaj przychylnie dla papieża usposobienie rządu francuskiego okazuje się nie tylko z zapalonych oświadczeń dziennika la France, na łono którego wlewają serca swoje najznakomitsze osoby kamarylli cesarowej, ale nadto z wyraźnego rozkazu danego przez cesarza księciu Napoleonowi, żeby w czasie obrad senatu nad sprawą włoską dyskretnie zachował milczenie. Książę niechęć odegrać tak niemilej roli personae mutae po ukazu postanowił odbyć podróż z konieczności. Jego yacht Prince Jérôme już odebrał polecenie, żeby z Hawru popłynął do Marsylii i tam na niego czekał. Sądzą, że książę pojedzie do Egiptu.

— Na pogrzebie arcybiskupa paryskiego, który się odbył dzisiaj, byli przytomni wszyscy kardynałowie francuscy, z wyjątkiem jednego, wszyscy ministrowie, członkowie prywatnej rady cesarskiej, prezydenci wielkich ciał politycznych, i pierwszy dygnitarze.

— Journal des Débats gorszy się słusznie z tego, że publiczna składka ogłoszona we Francji na poratowanie niešťczęśliwych robotników w fabrykach bawelnianych, która powinna była dziesięć milionów dostarczyć, żeby zapobiedz istot-

nie nędzy przez niedostatek bawelny wywołanej, przyniosła dotychczas tylko sumę 234,000 fr. Jest to wypadek t6m bardziej zasnucający, jeśli go porównamy z wypadkiem podobnej składki w Anglii. W jednym hrabstwie Lancashire wyniosła ona 200,000 fr. na dzień; samo miasto Liverpool przysłało na wspomnienie robotników w Manchesterze przeszło dziesięć razy więcej niż to co w całej Francji zebrano, a lord Derby ofiarował sumę znaczniejszą od ogółu składek w 89 departamentach francuskich. Trzy są główne przyczyny tego pojawu; Anglia jest bez porównania bogatszą od Francji, Francuzi, jak całe plemie romańskie, mają mało szlachetności workowej, narzeczcie Francuzi we wszystkich zwykli się spuszczać wyłącznie na rząd i nieufać żadnym prywatnym usiłowaniom.

Paryż, 9 stycznia. Monitor urzędowy zamieścił wczoraj szczegółowe sprawozdanie z posłuchania noworocznego oficera francuskich u papieża, oraz dosłowne brzmienie przemowy papieskiej, która była w języku francuskim powiedziana. Papież mówi zupełnie dobrze tym językiem, chociaż wolniej niż po włosku. Przemowa jego brzmiała w dosłownym tłumaczeniu tak następująco: „Głęboko uczułem, jenerale, życzenia, wyrażone mi przez ciebie w imieniu wojska francuskiego, którem tak godnie dowodzisz i cieszę się, iż, korzystając z tej sposobności, mogę ci wyrazić moję wdzięczność za podporę, którą dajecie obronie praw kościoła, będących oraz prawami sprawiedliwości i prawdy. Wojsko francuskie chełpić się może na polach bitwy ze swego męstwa, chełpić się może także w czasie pokoju ze swęj karność; wszakże pozwól mi, abym ci powiedział, że jeszcze wiele bardziej chełpić się może z posłannictwa, które wypełnia teraz, broniąc namiestnika Chrystusowego przeciw usiłowaniom rewolucyonistów, bezbożników, którzy są wrogami religii, wrogami sprawiedliwości, wrogami Boga. Gdy Bóg stworzył oceany, chciał, żeby ich wody nie przeszły po za granice, które im nazaczył i rzekł wodom: Usque huc; hic confringes tumentes fluctus tuos. Tak to moje kochane dzieci, wzywa Bóg rąk waszych, aby przeszkodzić bezbożnym w przekroczeniu granic, któreby chcieli pogwałcić w celu zrobienia z Rzymu stolicy jakiegoś tam królestwa; tym bezbożnym, którzy odarli kościół z jego posiadłości, uwięzili tylu zacnych biskupów i księży i wyrzucili na bruk tyle zakonników umierających teraz z głodu. Ale nie to jest ich celem; chcieliby oni opanować całkowicie państwo Kościelne, i odebrać Ojcu św. zarząd doczesny, tak potrzebny dla wykonywania sprawiedliwości duchownej, a nawet zniszczyć, gdyby mogli, religię katolicką. Podczas gdy ze wszystkich stron świata czynią tyle usiłowań, aby osiągnąć ten cel świętokradzki, was tutaj umieściła Opatrzność, abyście bronili tego miasta, które słusznie nazywają wiecznym miastem, miasta skropionego krwią tylu męczenników, miasta, które Bóg, od samego początku chrześcijaństwa, nazaczył jako stolicę zaślępy Chrystusowego, a tym zasępcą Chrystusa to ja jestem, który teraz do was przemawiam, a chociaż niegodny jestem, śmiem wam powiedzieć, że Bóg daje mi ducha dobrej rady, ducha mądrości i ducha stałości, aby zwalczać przeciwność, wśród których rewolucyonisci mnie umieścili. Błogosławię was zatem z uczuciem ojcowskim, błogosławię waszych rodziców, wasze rodziny, waszych przyjaciół; błogosławię Francji, rodzinie cesarskiej, a całkiem szczegółowo cesarzewicza, z którym połączony jestem węzłami duchownymi. Błogosławię zacnym biskupom i duchowieństwu francuskiemu, tak znakomitemu, błogosławię tylu tysiącom katolików, którzy dbają o mnie i dopomagają mi swęją pobożnością i swęj6m poświęceniem dla Stolicy apostolskiej; błogosławię nakoniec katolikom świata całego, gdyż oni są synami moimi, jako ja jestem ich ojcem. Ale czemuż nie miałbym błogosławić nawet bezbożnikom i rewolucyonistom? Przypominam sobie wypadek jednego z świętych starego testamentu, patriarchę Jak6ba, który walczył przez całą noc cum viro, z mężem nieznanym; gdy s6łnce ukazało się, spostrzegł, że to jest anioł; natenczas rzucił się na ziemię i powiedział mu, że mu niepozwoili się oddalić, dopóki by nieodebrał od niego błogosławieństwa. Non relinquam te, nisi benedixeris mihi. Módlmy się zatem do Pana, aby raczył ich oświecić, gdyż niewiedzą, że walczą z aniołami. Wznoszę zatem rękę i błagam Pana Wszchemogącego aby wam błogosławił z całą swoją potęgą. Błogosławię wam w imię Syna, którego kościół czci dzisiaj świętem imienia Jezusowego, tego imienia, przed którem ukorzyć się muszą niebo, ziemia i piekło. Błogosławię wam nakoniec w imię Ducha Świętego, abym wam dał ducha miłości.“ Te słowa Ojca świętego poprzedziła krótka mowa jenerała Montebello, który przedstawiając cały korpus oficerów, oświadczył, iż ci oficerowie szczęśliwymi się czują z tego, iż bronili mogą Ojca świętego, błagając go o jego błogosławieństwo. Tak publiczność, jako i koła dyplomatyczne w Paryżu niemało zadziwione zostały ogłoszeniem przemowy papieskiej w Monitorze i dodaniem do niej uwagami pełnymi uznania, zwłaszcza dla sposobu pogardliwego, jakim się papież wyraził o królestwie włoskiem. Z początku utrzymywano, że poseł włoski kawaler Nigra zaprotestuje przeciw urzędowemu ogłoszeniu i pochwaleniu mowy papieskiej w dzienniku cesarskim, ale kawaler Nigra przyjął wszystko co się stało dość obojętnie i oświadczył na zapytania, że cesarz zapewne wie co czyni i że kolumny Monitora nie potrafią wstrzymać tego co jest w biegu i co się stać musi. Jak zresztą niepomysłny dla sprawy włoskiej teraz wiatr wieje w Tuileriach, to już widzimy z potwierdzającą się dzisiaj zupełnie okoliczności bliskiego wyjazdu księcia Napoleona, który, nie mogąc tą razą przemówić w senacie, jak poprzedniami laty, w obronie Włoch, bo mu to wyraźnie zakazaniem zostało, chce przynajmniej zachować jakiś pozór przywoity.

— Dzienniki angielskie ponowily rosprawy swoje o odstąpieniu wysp Jońskich z powodu ogłoszonego przez Gazetę londyńską Memorandum lorda Elliota. W ogóle dzienniki liberalne pochwalają postanowienie rządu; Daily News oświadcza, że rząd chwycił się pod tym względem rozumnej polityki, ponieważ Anglia wzmocni się na wewnątrz, na zewnątrz przedstawia politykę jednolitą i uwalnia się od fałszywego stanowiska, powiększając niezmiernie jedyny wpływ, który na Europę wywierać może, to jest wpływ na opinię publiczną. Podobnie przemawia Daily Telegraph powiadając że prawdziwa korzyść dla państwa wynika nie z drobnych zwycięstw i marnego przywłaszczania sobie cudzej własności, lecz pełnienia tego co jest sprawiedliwym. Przeciwnie zaś przemawia torysowski Morning Herald. Nieśmie on wprawdzie ganić wręcz rzeczy samęj, ale czyni rozmaite zarzuty, przeprowadzając mianowicie, że Austria i Prusy uprzączywie się temu sprzeciwić będą, oraz gani ministrów za to, że tak ważnelprzedsięwzięli postanowienie nie radząc się wpieryw parlamencie.

— Dzisiejsze wiadomości ze Stambułu potwierdzają to, co już wczoraj doniesiono o wyniesieniu Kiamila paszy na godność wielkiego wezyra, o usunięciu Frada przeszłego wezyra i zachowaniu Aalego paszy, ministra spraw wewnętrznych. Przypisują w Stambule zmianę gabinetu osobitemu pragnieniu sultana, który chce koniecznie przywrócić Turcyi zupełną niepodległość; niezmiernie był rozgniewany na Tuada z powodu jego postępowania w sprawie czarnogórskiej i serbskiej. Słychać także było w Stambule o nieporozumieniach, które zaszły między poseł francuskim i pruskim, właśnie z powodu sprawy serbskiej; ponieważ poseł francuski wraz z rosyjskim występował jako rzecznik rządu serbskiego w sprawie przewozu broni, a poseł pruski dał się wywieść w pole austriackiemu. Sądzą, że z tego powodu nastąpi przesadzenie posła pruskiego.

— Rozprawy tyczące się wojny meksykańskiej, ponowily się znów w Madrycie; zajęła się bowiem tym przedmiotem izba deputowanych. Na wczorajszym posiedzeniu wystąpił były poseł w Paryżu Mon z mową kilkogodzinną, której koniec do przyszedłego posiedzenia odłożył musiał. Zaczępił on gwałtownie i dotkliwie rząd oraz jenerała Prima, wystawiając podstępność, obłudę i niekorzystność polityki hiszpańskiej w Meksyku. Marszałek Serrano wrócił już z Hawany, ale o mianowaniu jego na poselstwo paryskie nic nie słycać. Według ostatnich wiadomości z Orizaby chce podobno jenerał Forey rozpocząć wyprawę na Pueblę i Mechiko, skoro tylko zbierze na dwa miesiące żywności. Rząd francuski chciał istotnie w Egipcie zaciągnąć kilka batalionów czarnych, ale nie mógł przystać na podawane przez nich warunki.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 12 stycznia. Ustępujący z urzędu naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego i rzeczywisty tajny radca p. Bonin opuszcza w tych dniach Poznań. Wczoraj przed południem zęgnął go w imieniu tutejszej straży ogniowej zarząd tęjże straży z panem Krzyżanowskim na czele. Wieczorem wyprawili czy mieli wyprawic na cześć odjeżdżającego tutejszy saengerverein i turnverein serenadę z pochodniami. W końcu b. tygodnia jest spodziewany następcą w urzędzie p. Bonina, p. Horn, którego, jak słyszmy, podobnie witać zamysłają. Mocno o t6m mówią, że p. Horn tylko krótki czas pobawi w Poznaniu i ustąpi miejsca p. Mirbachowi, dawniejszemu wiceprezydentowi rejencji poznańskiej.

Wiadomości literackie.

— Dziś, gdy w wreszcie odważni i przedsiębiorczy podróżnicy dotarli do wnętrza Australii; gdy wszystkie wybrzeża t6j części świata starannie zwiedzone i opłynięte zostały; gdy codziennie tysiące wychodźców śpieszy do nowego kraju, dla ustalenia i poprawy bytu; gdy wszystkie prawie narodowości europejskie mają tam swe osady i koła rodzinne: obudzona ciekawość naukowego świata zbiera starannie wszystkie szczeg6ły dotyczące historii odkrycia kraj6w australijskich. Dla nas historia tych odkryć o tyle dotąd ma wartość, iż w rzedzie najpierwszych podróżników i badaczy Australii napotyamy nazwisko polskie. Jest nim p. Strzelecki, autor dzieła: *Physical Description of New South Wales and Van-Diemen Land, accompanied by a geological Map, sections, Diagrams and figures of organic Remains with supplement*, (Londyn 1845 i 1856) by p. E. Strzelecki: Podczas kilkoletniego pobytu swego w nowęj Australii p. Strzelecki zwiedził g6ry Niebieskie, g6ry Śniegowe, g6ry Warragong, oraz wszystkie pasma g6r oddzielające wschodnie wybrzeża oceanu, od wewnętrznej części lądu, ciągnące się od przylądka Wilson aż do ziemi Van Diemen, zbadał je szczegółowo, ponadawał nazwy pojedynczym g6rom i szczytom znajdującym się w Nowęj południowej Walii i ziemi Vandiemem, obliczył ich wysokość, nakreślił mapy biegu rzek i strumieni, najtroskliwiej rozebrał i zbadał wszystkie własności geologiczne i mineralogiczne, magnetyzm ziemi, klimat, faunę i florę skamieniałą i żywą, stan i widoki rolnictwa, położenie i usposobienie moralne, fizyczne i społeczne pierwotnych mieszkańców i wszystko to poparł wybornymi mapami i rysunkami: słowem odkrył on najpiękniejsze i najbogatsze części Australii. Sir Jerzy Gipps, gubernator Nowęj Południowej Walii, tak się wyraża o p. Strzeleckim, w swoim raporcie do ministrów angielskich: „Nie mogę przemilczeć przed waszemi wysokościami, uczuć głębokiego szacunku i czci, jaką przejęci są dlań wszyscy mieszkańcy osad. Co więkza, że hrabia Strzelecki prowadził wszystkie badania i poszukiwania na własną rękę i swoim kosztem, co jest wyjątkowem i bezprzykładnem zdarzeniem w historii osad australijskich, że odkryte przez niego kraje, są arka-dyjskiej piękności, a powierzchnia ich wynosi około 10 milion6w akr6w.“ Wreszcie zakończmy t6m, że p. Strzelecki pierwszy odkrył pokłady złota w nowęj Australii. Powróciwszy z wyprawy, przebywszy niesłychane trudności i niebezpieczeństwa, złożył gubernatorowi Gipps szczegółowe sprawozdanie o pokładach złota (1839). Gubernator przesłał ten raport w r. 1840, sekretarzowi stanu osad, i odtąd aż do r. 1851, raport ten leżał zagrzebany w archiwach ministerstwa, dopiero inny gubernator w r. 1851 przeglądając papiery swego poprzednika, uderzony ważnością odkrycia, dozwolił czynić poszukiwania, których skutki wszystkim dziś są znane. Dodać trzeba, że p. Strzelecki za swe prace najmniejszej dotąd nie otrzymał nagrody. (Gaz. Pol.)

Dla rodziny p. Danielewskiego.

Z przeniesienia tal. 75 sgr. 12 i 1 rubel pap.
Nadesłano: Zebrane w Pawłowku pod Bukiem tal. 2 sgr. 20.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Sprzedż drzewa użytkowego i do budowy.

Dla publicznej sprzedaży długiego i grubego drzewa dębowego i sosnowego, użytkowego i do budowy, także bukowego i grabowego jakoż i brzożowych kłoc6w do rznięcia

drzewa do budowy okrętoów, drzewa sążniowego dla stelmach6w, tyczek do chmielu i grochu, i innego drzewa użytkowego z rewir6w Brzezia, Długiej Gośliny, Laskonia, Buchwald i Starczanowa naznaczono następujące terminy:

1) W czwatek dnia 15 stycznia 1863 w gościńcu w Maniewie, z tamtejszych rewi-

r6w, gdzie długie drzewo do budowy przyjdzie do sprzedaży.

2) W poniedziałek dnia 19 stycznia 1863 w Rogoźnie w oberzy pod Złotym Jeleniem, drzewo z pobliszych rewir6w.

3) W srode dnia 21 stycznia 1863 w Mur. Goślinie, wszędzie się sprzedaż zacznie o godz.

10t6j z rana a to pod warunkiem gotowej zapłaty natychmiastowęj.

Borowi mają nakaz do pokazania kupującemu drzewo w lesie.

Ekstelle dnia 15 grudnia 1862.

Stahr,
król. nadlesniczy.

(113) **Obwieszczenie.**
Cenę koksu zniżyliśmy od dnia dzisiejszego z 6 sgr. na 5 sgr. za szefel.
Poznań, 9 stycznia 1863.
Dyrekcya gazowni.

Stowarzyszenie młodych kupców.
Jutro, dnia 13 wieczorem o godzinie 8 prelekcya w języku polskim dra Rzepetkiego. (136)

Dla uczni z klas niższych gimnazjalnych lub realnych szkół, jest pomieszczenie; przymet pomoc w naukach szkolnych u [129] **Rabigiera** w hotelu Wiedeńskim.

Co tylko wyszło:
Dziewczyna i Gołąb,
spiew z towarzyszeniem fortepianu
Słowa A. E. Odyńca.
Muzyka
K. Niemojewskiego.
Cena 7 1/2 sgr.
Ed. Bote i G. Bock,
nawornni handlarze muzykaliami
w Poznaniu. [137]

Obszerny sklep na skład
jest przy Wrocławskiej ul. 9 natychmiast do wynajęcia. [105]



Urządnik królewski jest gotów posadę pełnomocnika, rendanta, i t. p. u dziedzica obszernej dóbr przyjąć. Najlepsze świadectwa przedłożone być mogą. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w Ekspedycyi Dziennika. (49)

Posada ekonomia żonatego, jako też dwóch uczni gospodarczych w Dobrojewie pod Wronkami zajęta. Na rozliczne listy tak frankowane jak i niefrankowane odpowiadać się niebędzie. (130)

Na folwarku w Wapnie jest do wypuszczenia na trzy lub sześć lat wiatrak nowy zupełnie, z kaucyą 200 tal. [89]

Na Wielkich Garbarach No 17
nrządca Dominium Golecin w poniedziałek, dnia 12 uowy skład mleka, w którym dziennie rano i po południu świeże niesfalszowane mleko na sprzedaż znajdować się będzie. [95] **Beuther.**

Szwedzkie smarowidło na buty myśliwskie
A. H. Saeger i Spółki
w Berlinie
dawniej
w Szczecinie
ma znowu w zapasie w puszkach oryginalnych po 2 sgr.
Adolf Asch,
ulica Zamkowa No 5.
[127]

Osiadłem jako majster mularski w Toruniu, polecam się więc wysokiej szlachcie i szanownej publiczności ziemi chełmińskiej i W. Ks. Poznańskiego, prosząc aby mnie przez liczne polecenia wspierała raczyła; ja zaś zawsze starać się będę sumiennością i dokładnym wykonaniem wywiązać się z położonego we mnie zaufania.
Ignacy Lowicki,
mistrz mularski,
[93] Chełmińska ul. 343 (Culmerstrasse).



Osiadłszy tutaj jako **majster siodlarski, rymarski i tapicerski,** polecam się wysokiej publiczności miasta i okolicy, przyczekając umiarkowane ceny i rzetelną usługę każdego czasu.
Książ. **Kamil Dekubanowski,**
(133) siodlarz, rymarz i tapicer, katolik.

Wata wełniana biała i szara,
Gorsety z mechaniką i bez takowej,
Krynoliny w najnowszych formach.
(83) **Antoni Schmitd.**

Każdą ilość **gorczycy** kupuje po cenach ile można najwyższych handel nasion,
(128) **Braci Auerbach.**

Świeże meseńskie słodkie, jasno czerwone **pomarańcze** tudzież meseńskie **cytryny** poleca [131] **Izydor Appel,** obok banku król.

Przeciwko szorstkiej płci i odziebliznie
polecam moją **pomadę skórnią,** która w przeciągu jednej nocy goi i odziebliznę wyciąga. Z przepisem używania bańkę po 5 i 10 sgr. (132)
C. v. Klinkowström, aptekarz.
Skład: **Izydor Appel,** obok bank.

Kujawską esencją żółdkową
Karola Leystikon
w Bydgoszczy
ma zawsze w zapasie i sprzedaje w **butelkach oryginalnych** i po cenach umiarkowanych
H. G. Wolff,
ulica Wilhelmowska No. 17.
NB. Sprzedawający z drugiej ręki daje się stósowny rabat. [135]

Sprzedaj baranów 1 1/2 rocznych w Borku, rozpoczyna się 15 stycznia. (108)

Sarny
całkowite jako też podzielone sprzedaje handel
H. G. Wolffa,
ulica Wilhelmowska No. 17.
NB. Przyjmuje się także i wykonywa dokładnie zamówienia na grubą zwierzynę. [134]

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
Dnia 12 stycznia.
Żyto: na sty. 39 3/4, sty-luty 39 3/4, luty-marz. 39 3/4, marz-kw. 39 3/4, na wiosenną odstawę 40 1/8 - 1/3, kw-maj 40 1/8 tal. pl. Okowita: wyp. 21,000 kw., na sty. 13 3/8 - 1/2, luty 13 3/8, marz. 14 1/8, kw. 14 1/8, maj 14 1/8, czer. 14 1/8 tal. pl.
Berlin, 10 stycznia.
Pszenica: w miejscu 25 szefli 62-72 tal. plac. wedle jakości. Żyto: w miejscu 2000 funtów 47 1/2 - 1/2, wyp. 1000 cent., na sty. 46 1/2 - 3/4, sty-luty 46 3/8 - 1/2, luty-marz. 46 1/4, na wiosenną odstawę 46 1/4 - 1/8, maj-czer. 46 1/8 - 1/4, czer-lip. 46 3/8 tal. pl. Jęczmień: 25 szefli, wielki 32-38 tal. Owies: 1200 funt. w miejscu 21, na sty. i sty-luty 22 3/8, na odstawę wiosenną 22 3/8, maj-czer. 23 pl., czer-lip. 23 1/2 tal. żąd. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczi ki w miejscu 14 1/2, żąd., na sty. 14 1/8 - 3/8, sty-luty 14 3/8 pl., luty-marz. 14 3/8, kw-maj 14 3/8 - 1/2, maj-czer. 14 1/2, wrześ-paźdz. 13 3/4 tal. żąd. Oléj lniany: 100 funt. bez beczi w miejscu 14 1/4, na kw-maj 14 tal. żąd. Okowita: 8000% Tralasa w miejscu bez beczi 14 3/8 - 2/3, wyp. 30,000 kw., na sty. i sty-luty 14 1/2 - 2/3, luty-marz. 14 1/2 - 3/4, kw-maj 15 1/2 - 1/4, maj-czer. 15 1/2, czer-lip. 15 1/2 - 3/4, lip-sier. 15 1/2 - 1/2 tal. pl.
Wrocław, 10 stycznia.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	79-82	77	71-74
" żółta	76-78	74	69-72
Żyto	53-54	52	50-51
Jęczmień	39-40	38	35-36
Owies	25-26	24	22-23
Groch	50-53	48	44-46

Rzep: 260-250-226 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: wyp. 1000 cent., na sty. i sty-luty 42 1/4, żąd., luty-marz. 42 1/4, marz-kw. 42 1/4, żąd., kw-maj 42 3/4, maj-czer. 43 tal. pl. Owies: na sty. 20 1/2, kw-maj 21 1/4, tal. żąd. Oléj rzepiowy: wyp. 100 cent., w miejscu 14 1/2, na sty-luty 14 1/4, pl., luty-marz. 14 3/8, pl., marz-kw. 14 1/4, kw-maj 14 1/4, tal. pl. Okowita: wyp. 27,000 kw., w miejscu 13 3/4, na sty. i sty-luty 13 1/2 - 1/2, luty-marz. 13 3/4, marz-kw. 14, kw-maj 14 1/4, maj-czer. 14 1/2, czer lip. 15, lip-sier. 15 1/4 tal. pl.
Szczecin, 10 stycznia.

Na targu: Pszenica: wędzel 64-70. Żyto: 44-47. Jęczmień: 30-34. Owies: 22-24. Groch: 42-46 tal.
Na giełdzie: Pszenica: 85 funt., żółta marcijska 70 1/4, brunatna poznańska 69, pośledniejsza 65, 83-85 funt. żółta na odstawę wiosenną 71 3/4 -

1/2 tal. pl. Żyto: 2000 funt. w miejscu 45 - 1/2 pl., na sty-luty 46 żąd., na wiosenną odstawę 46, maj-czer. i czer-lip. 46 1/2, tal. pl. Groch: 43 1/2, tal. pl. Oléj rzepiowy: w miejscu 14 2/3, na sty. 14 2/3, kw-maj 14 1/2 tal. pl. Oléj lniany: w miejscu z beczi 14 1/4, żąd., kw-maj 14 1/8 tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczi 14 3/8, pl., na sty. 14 1/2, żąd., luty-marz. 14 3/8 - 1/2, na wiosenną odstawę 15 pl., maj-czer. 15 1/2, żąd., czer-lip. 15 1/2, lip-sier. 15 1/2 tal. pl.
Bydgoszcz, 10 stycznia.

Pszenica: 80-83 funt. 24 lot. 56-65 tal. Żyto: 78-81 funt. 25 lot. 38-40 tal. Jęczmień: wielki 30-32, drobny 25-30 tal. Owies: 27 sgr. za szef. Groch: do gotowania 36-38, na paszę 34-36 tal. Rzep: 90-95 tal. Rzepak: 90-96 tal. Okowita: 8000%, Tralasa 14 1/2 tal. pl.
Gdańsk, dnia 10 stycznia.

Cały tydzień mieliśmy ciepłe wiosenne powietrze, mgły bez deszczu.
Targi angielskie lepiej się trzymały, a przy zmniejszonych dowozach za dobrą suchą pszenicę i szyl. na kwarterze po nad ostatnie ceny chętnie płacono. Wszakże tranzakcje handlowe nie przyjęły wielkich rozmiarów.

Na targach szkockich, irlandzkich i prowincjonalnych było więcej ruchu jak w Londynie z bardziej stanowczym podniesieniem cen.
Doniesienia z Francji zwiastują ogólną haussę tak w portach jako i na wszystkich wewnętrznych targach. — Haussa ta jest skutkiem zmniejszonych dowozów krajowych i zagranicznych.

W Belgii, Hamburgu i Hollandyi przy lepszych notowaniach i ruch był znaczniejszy.
Ożywienie zagraniczne nie zostało bez wpływu na naszą giełdę. Piękniejsze próby chętnych znajdowały kupców; z podwyższeniem 10 do 20 gl. na łaszcie. — Podrzedne gatunki dawały się trudniej umieszczać.

Na żyto odbył łatwy, bez żadnej w cenach odmiay; groch 3 do 6 guld. na łaszcie drożej.
Na odstawę wiosenną sprzedano 240 łasztów żyta, za kwiecień maj 324 guld. z wagą minimalną 123 funt., za maj, czerwiec lipiec 320 guld., w końcu tygodnia za czerwiec lipiec ofiarowano tylko 315 gl.

W ostatnich 8 dniach sprzedano na giełdzie pszenicy 39,000 szefli, żyta 13,800 szefli, jęczmienia 3600 szefli, grochu 7800 szefli, owsa 720 szefli. Nowo otworzona kolej kowicko-toruńska zaczyna dostarczać znaczne ilości tak pszenicy jako i żyta.
Płacono za szefel prus.

Pszenicy	funty	luty funt.	lut. tal.	sgr. fen.	tal. sgr.
	83	5	83	24	2 23
	85	4	85	23	2 25
	87	3	87	22	3
Żyta	81	25		1	22
Grochu				1	21

Kursa Zamian:
Londyn 6 m. 21.
Hamburg — 151 1/2.
Amsterdam — 143.
Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

	od	do
Pszenicy pięknej szefl. 16. grn.	2 17	6 2 18
" średniej "	2 13	9 2 15
" ordynar. "	2 5	2 10
Żyta ciężkiego "	1 21	3 1 22
" lżejszego "	1 17	6 1 20
Jęczmienia dużego "	1 7	6 1 12
" małego "	1 5	1 7
Owsa " "	1 25	27 6
Grochu do gotow. "	1 18	9 1 20
" na paszę "	1 15	1 16
Rzepiu zimowego "		
Rzepiku zimowego "		
Rzepiu letowego "		
Rzepiku letowego "		
Tatarski " "	1 5	1 10
Perek " "	11	13
Masła, garn " "	2 10	2 15
Koniczynny czerw " "		
Koniczynny biały " "		
Siana, cent. " "		
Słomy, " "		
Oleju, " "		
Spiritusu (beczka 100 kw.)		
80% Tral. dnia 10 stycznia	13 17	6 13 20
dnia 12	13 16	3 13 20

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 10 stycznia.

Papery pruskie.	%	sta-dano.	pla-cono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	101 1/2	
— rząd. 1859	5	107	
— 50, 52 konw.	4 1/2	99 1/2	
— 54, 55, 57, 59	4 1/2	102	
— 1856	4 1/2	102	
— prem. 1855	3 1/2	128 3/4	
Oblig. dtugu skarb.	3 1/2	83 3/4	
— Marchii	3 1/2	83 3/4	
— Listy zast. March.	3 1/2	92 1/4	
— Prus. Wsch.	3 1/2	88 1/2	
— Pomor.	3 1/2	92 1/4	
— W. Ks. Pozna.	4	103 1/2	
— (nowe)	3 1/2	98 3/4	
— (nowe)	4	97 3/4	
— Szląskie	3 1/2	88	
— gwar. B.	3 1/2	99	
— Prus. Zach.	3 1/2	88	
— rent. March.	4	100	
— Pomor.	4	99 3/4	
— W. Ks. Pozn.	4	99 3/4	
— Pr. Wsch. i Zach.	4	99 3/4	
— Nadreńskie	4	99 1/2	
— Saskie	4	100 1/2	
— Szląskie	4	100 1/4	
Papery zagraniczne.			
— Austr. metall.	5	66 1/2	
— pożycz. narod.	5	71 3/4	
— Oblig. 250 fl.	5	81	
— Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	4	92 1/4	
— 6	5	93 3/4	
— Rosy. pożycz. angiel.	5	96 3/4	

	%	sta-dano.	pla-cono.
Polak. obligi skarb.	4	85 3/4	
— Cert. A. 300 zł.	5	95 1/2	
— B. 200 zł.	4	24	
— Lis. z. n w R. S.	4	90	
— Oh. cztk. 500 zł.	4	93 3/4	
Plenładze.			
Frydrychsory	—	115 1/2	
Lujdory	—	110 1/2	
Złota. funt. cel.	—	460 3/4	
Srebra dito.	—	30	
Saskie bil. kas.	—	99 7/8	
Niem. bankn.	—	99 7/8	
— plat. w Lipsku	—	99 7/8	
Austr. bank.	—	88 3/4	
Polskie bil. bank.	—	89 7/8	
Disk. bank. od weksli	—	4 7/8	
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	147 1/2	
Berlin-Hamb.	4	125 1/2	
Berl.-Pocz.-Magd.	4	195	
Berl. Szczecin.	4	136 1/2	
Wrocł.-Freib.	4	137	
— najnow.	4	—	
Brzeg-Niskie.	4	83	
Koźło-Bogumin.	4	66	
— pierwot.	4 1/2	95 1/2	
Dolno-Szl.-March.	4	98 3/4	
Dolno-Szl. kol. pob.	4	76	
— pierwot.	5	—	
Póln. Fryd.-Wilh.	4	67 3/8	
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	165	
— Litt. B.	3 1/2	146 1/2	
Opol.-Tarnowic.	4	63	
Starogr.-Pozn.	3 1/2	109	
Akcyje bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	116 1/4	

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 10 stycznia.

	%	sta-dano.	pla-cono.
Lit. D.	4	97 3/4	
Lit. E.	3 1/2	84 3/4	
Lit. F.	4 1/2	101 1/2	
Starogr.-Pozn.	4	—	
— II. Em.	4 1/2	101 1/2	
Papery i plenładze.			
Dukaty	—	95 1/4	
Frydrychsory	—	—	
Lujdory	—	109 1/2	
Polskie bil. bank.	—	90 1/2	
Aust. banknoty	—	—	
Nowa Waluta Austr.	—	88 1/2	
Wrocław. obl. miejskie	4	—	
Poznań. list. zastaw.	4	—	
— nowe.	3 1/2	—	
— nowe.	4	—	
— Listy Rent.	4	98 1/2	
Szląskie list. Zast.	3 1/2	95 1/2	
— nowe Lit. A.	4	101 1/2	
— Lit. B.	4	102	
— Lit. C.	4	101 1/2	
— Listy Rent.	4	101 1/2	
— Oblig. prow.	4 1/2	—	
Polskie listy Zast.	4	90 1/2	
— now. Emis.	4	—	
— Oblig. skarb.	4	—	
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	
Austr. pożycz. narod.	5	72 1/2	
Minerwy akcyje.	4	37	
Szląskie bank.	4	—	
— tow. assek. ogn.	4	—	
Akcyje Szląsk. kolei żel.	4	187 1/2	
Freiburg	4	—	
— now. Emis.	4	98	
— obl. z praw. pierw.	4 1/2	—	

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.
dnia 12 stycznia.

	%	sta-dano.	pla-cono.
Głog.-Zegan.	4	—	103 3/4
Brzeg.-Niskie.	4	—	95 3/4
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	164 3/4
— Lit. B.	3 1/2	—	146 1/4
— obl. z pr. pierw.	4	—	98 1/4
— Lit. D.	3 1/2	—	101 1/2
— Lit. E.	4 1/2	—	85 1/4
Opol. Tarnow.	4	—	62 1/2
Koźło-Bogumin.	4	—	66 1/2
— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—	103 3/4
— nowe.	3 1/2	—	95 3/4
— nowe.	4	—	98
Pozn. List. Rent.	4	—	98 3/4
— akc. bank. prow.	—	—	97 1/4
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	102 1/2	—
— obl. mel. Obry.	5	102 1/2	—
— obligi pow.	4 1/2	—	98 3/4
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	98 3/4</